

Polak znalazł niezwykle srebrny skarb wikingów

26 listopada 2022

Przed rokiem, 21 grudnia, Paweł Bednarski postanowił skorzystać z ładnej pogody, złapał za wykrywacz metali i wybrał się w pobliże Stjørdal. W przypadkowo wybrany miejscu znalazł kilka przedmiotów, które nie wyglądały obiecująco. Dopiero gdy w znalezisko zostali zaangażowani specjaliści z Norweskiego Uniwersytetu Naukowo-Technicznego (NTNU) okazało się, że kilka centymetrów pod powierzchnią gruntu Polak znalazł niezwykle srebrny skarb z epoki wikingów.

„Najpierw znalazłem mały pierścionek, który nie wyglądał zbyt interesująco. Później pojawił się kolejny pierścionek i fragment bransoletki” – mówi Bednarski. Znalezione przez siebie przedmioty zaniósł do domu. „Pokryte były gliną, trudno było stwierdzić, co to jest. Dopiero gdy umyłem jeden z fragmentów wisiora, zdałem sobie sprawę, że to coś wyjątkowego” – dodaje.

Bednarski powiadomił odpowiednie urzędy, ale o tym, co odkrył dowiedział się dopiero, gdy skontaktowała się z nim Birgit Maixner z Muzeum Nauki NTNU. „To wyjątkowe znalezisko. Minęło wiele lat od czasu, gdy na terenie Norwegii znaleziono coś podobnego” – powiedziała uczona. Składa się ono z 46 srebrnych elementów. Większość z nich to fragmenty przedmiotów. Mamy tutaj więc dwa pierścionki, arabskie monety, naszyjnik, bransolety i łańcuszki. Wszystko zostało rozkawałkowane.

Zdaniem Maixner, przedmioty pochodzą z czasów, gdy kawałki srebra służyły jako środek wymiany, a ich wartość była określana według wagi. To okres przejścia od wymiany barterowej do posługiwania się pieniędzem. W Norwegii monety zaczęto wybijać w IX wieku, wcześniej posługiwano się barterem, ale pod koniec VIII wieku pojawia się środek wymiany

w postaci kawałków srebra. „Taki sposób handlu był znacznie bardziej elastyczny niż barter. W gospodarce barterowej, jeśli chciałeś kupić krowę, musiałeś przyprowadzić ze sobą kilka owiec i znaleźć sprzedawcę krowy, który akurat potrzebował owiec. Srebro łatwo było przechowywać i transportować. Łatwo też było kupić za nie to, czego się potrzebowało” – wyjaśnia Maixner.

Całkowita waga znaleziska dokonanego przez Bednarskiego wynosi 42 gramy. Po przeliczeniu cen zawartych w Gulatingsloven, najstarszym norweskim prawie dotyczącym m.in. umów i roszczeń, możemy przypuszczać, że Polak znalazł około 0,6 krowy w srebrze. „To znaczna wartość jak na tamte czasy. Jeszcze do niedawna przeciętne gospodarstwo rolne w Norwegii posiadało 5 krów” – wyjaśnia Maixner.

Znalezisko jest tym bardziej niezwykłe, że typowy skandynawski skarb z epoki wikingów zawiera po jednym fragmencie różnych przedmiotów. tutaj zaś mamy wiele fragmentów tego samego przedmiotu. Na przykład jeden z wisiorów został podzielony na 8 części. To wisior typu jaki pojawił się w Danii w VIII wieku. Można więc przypuszczać, że właściciel skarbu podzielił różne srebrne przedmioty, bo przygotowywał się do transakcji handlowych. Fakt, że posiadał całe bransoletki typu duńskiego może świadczyć o tym, iż zanim zawitał do Stjørdal przebywał w Danii.

Kolejną niezwykłą cechą skarbu jest wiek arabskich monet. Monety takie znajduje się w norweskich skarbach epoki wikingów, a 3/4 z nich pochodzi z lat 890–950. W skarbie Bednarskiego znajdują się fragmenty 7 monet, z czego datowano 4, ale pochodzą one z końca VII lub początku VIII wieku. „Wiek arabskich monet, bransoletki i duże pofragmentowanie przedmiotów jest bardziej typowe dla znalezisk z Danii niż Norwegii. Na podstawie tych cech datujemy znalezisko na około 900 rok” – dodaje Maixner.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Zdjęcia i na podstawie: NTNU.edu

Źródło: KopalniaWiedzy.pl